

Scenariusz zajęć grupie 5 latków „Muchomorków”

Temat: Skąd się biorą motyle? - zapoznanie się z cyklem rozwoju motyla.

**CELE OGÓLNE:**

* kształtowanie właściwego stosunku do środowiska przyrodniczego;
* poznanie kolejnych faz rozwoju motyla (larwa, poczwarka, motyl);
* poszerzenie słownika: larwa, kokon, poczwarka;
* wdrażanie do zgodnego korzystania z przyborów plastycznych i przestrzegania zasady utrzymywania ładu w miejscu pracy.

**CELE OPERACYJNE:**

* dz. rozwija ekspresję ruchową całego ciała podczas tańca i zabawy – ma świadomość możliwości własnego ciała;
* dz. opisuje wygląd motyla i przelicza w zakresie 1-10;
* dz. odnajduje takie same motyle;
* dz. uważnie słucha treści opowiadania i odpowiada na pytania dotyczące jego treści;
* dz. porządkuje historyjkę obrazkową według chronologicznych wydarzeń;
* dz. zna przemianę rozwojową od gąsienicy do motyla,;
* dz. uważnie słucha poleceń nauczyciela i wykonuje je.

**FORMA:**

Praca z całą grupą, indywidualna

**METODY:**

- słowne: rozmowa, polecenia, objaśnienie

- czynne: metoda zadań stawianych do wykonania;

- oglądowe: obserwacja, pokaz;

- aktywizujące: ekspresja ruchowa, słowna

**PRZEBIEG ZAJĘĆ:**

1. Malowanie farbami rolki po papierze toaletowym, która zostanie wykorzystana do zrobienie motyla.
2. Wprowadzenie do zajęć poprzez rozwiązanie zagadki.

On, kiedy tylko budzi się słońce
z kwiatka na kwiatek lata po łące,
by wszystkich, którzy są w okolicy
barwą skrzydełek swoich zachwycić.

Skrzydełka mam jak płatki,
choć sam nie jestem kwiatem
i nad kwiatami w słońcu
fruwam wesoło latem.

1. Zabawa dydaktyczna „Znajdź takiego samego motyla!”. Dzieci odszukują spośród wielu motyli dwa takie same.
2. Zabawa ruchowa przy muzyce „Taniec motyli’(utwór instrumentalny), zał., do pobrania.
3. Oglądanie ilustracji przedstawiających motyle; opisywanie przez dzieci wyglądu motyli. Przeliczanie motyli latających nad łąką.
4. Słuchanie opowiadania „Nikt mnie więcej nie zobaczy” W. Kozłowskiego; rozmowy n/t opowiadania, odpowiadanie na pytania n-la. Układanie wg kolejności zdarzeń ilustracji do opowiadania.

NIKT MNIE WIĘCEJ NIE ZOBACZY
Gąsienica uważa się za bardzo piękna i nie ominęła ani jednej kropli rosy, żeby się w niej nie przejrzeć.
- Ach, co to za uroda! – szeptała, oglądając ze wszystkich stron swój pospolity pyszczek i wyginając grzbiet, żeby popatrzeć na dwa złociste prążki.
- Szkoda, że nikt nie zwraca na mnie uwagi!
Aż raz zdarzyło się, że po łące chodziła dziewczynka i zbierała kwiaty. Gąsienica czym prędzej wypełzła na największy kwiatek.
Dziewczynka spostrzegła ją i powiedziała:
- Co to za brzydactwo!
- Ach tak! – syknęła obrażona gąsienica.
- Wobec tego nikt, nigdy, nigdzie, za nic na świecie, w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach więcej mnie nie zobaczy! Daję na to słowo honoru, uczciwej gąsienicy! Skoro się dało słowo honoru – należy go dotrzymać, zwłaszcza kiedy się jest gąsienicą. I gąsienica wpełzła na drzewo. Z pnia na sęczek, sęka na gałąź, z gałęzi na gałązkę. Wyciągnęła z pyszczka jedwabną niteczkę i zaczęła się nią owijać. Snuje się niteczka, owija gąsienicę raz, drugi, trzeci, dziesiąty, setny... i wreszcie gąsienica zniknęła w miękkim jedwabnym kokonie.
- Och, jaka jestem zmęczona! – westchnęła – ale owinęłam się znakomicie. W kokonie było ciepło... i nudno. Gąsienica ziewnęła raz, potem drugi i zasnęła. Mijał dzień za dniem. Letni wietrzyk kołysał gałązką, szeleściły cicho liście, a obrażona gąsienica spała i spała.
Obudziła się wreszcie – widocznie słońce musiało mocno dogrzewać, bo w końcu upał był nieznośny.
- Muszę przewietrzyć trochę mój domek! – postanowiła i wyskrobała małe okienko w kokonie.
- Ach, jak pięknie pachną kwiaty, gąsienica wychyliła się nieco – nikt mnie tu wśród listków nie zauważy, co mam sobie żałować powietrza – pomyślała.
Wychyliła się jeszcze troszeczkę, znowu troszeczkę i... wypadła ze swojej kryjówki! Ale zamiast spaść z drzewa na ziemię uniosła się do góry.
I nagle na tej samej łące zobaczyła tę samą dziewczynkę – co za wstyd – pomyślała – że jestem brzydka, to nie moja wina, gorzej że teraz wszyscy będą mnie nazywać kłamczuchą. Dałam słowo honoru, że nikt mnie więcej nie zobaczy i słowa nie dotrzymałam.
Hańba! - Zrozpaczona upadła na trawę. A wtedy nadbiegła dziewczynka i zawołała:
- Ach, jaki piękny!
- Czyżby to o mnie mowa? – szepnęła zdziwiona gąsienica – zdaje się, że o mnie. I wierz tu ludziom! Dziś mówią tak a jutro zupełnie inaczej. Na wszelki wypadek przejrzała się jednak w kropli rosy.
- Cóż to takiego? W lusterku ktoś nieznajomy z długimi, bardzo długimi wąsami.
Wygięła grzbiet. Na grzbiecie są dwa piękne, kolorowe skrzydła!
- Patrzcie, patrzcie stał się cud – jestem motylem!
I kolorowy motylek poszybował wysoko nad łąką, bo przecież on nie dawał motylkowego słowa honoru, że nikt go nie ujrzy.

1. Zapoznanie się z cyklem rozwoju motyla, układanie ilustracji wg kolejności, używanie określeń dotyczących czasu: najpierw, potem ,później.
2. Zabawa ruchowa
3. Zajęcia plastyczno – techniczne. „Motyl” wykonanie motyla. Odrysowywanie z szablonu skrzydeł motyla, wycinanie, ozdabianie za pomocą mazaków, kredek wzorów na skrzydłach i naklejanie na pomalowana rolkę, przyklejenie oczu oraz zrobienie z drucików kreatywnych czułek.
4. Wystawa prac dzieci.
5. Zabawa przy piosence „Przyjaciel motyl”, zał. do pobrania.

Opracowanie: mgr Elżbieta Sobczyńska